

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 26 kwietnia 2016 r.**

R. D. i A. K. w 2010 r. poznali się w jednostce penitencjarnej we W.. A. K. odbywał tam karę 25 lat pozbawienia wolności za udział w zabójstwie, R. D. odbywał karę w innej sprawie. Obaj w okresie od 20 stycznia 2011 r. do 20 kwietnia 2011 r. przebywali w jednym oddziale A/1 o charakterze półotwartym (k. 347 tom II). Proces resocjalizacji A. K. przebiegał prawidłowo, skazany wykazywał uzdolnienia plastyczne i graficzne, pracował w bibliotece więziennej, był silnie związany z matką. R. D. wykorzystał naiwność A. K. i zaproponował mu zarobek. Wiedząc, że A. K. może skorzystać z systemu przepustkowego R. D. zaplanował wyłudzenie kredytu z banku lub instytucji finansowej. W tym celu R. D. zamierzał wykorzystać założoną w 2007 r. przez M. K. (ówczesną partnerkę życiową) działalność gospodarczą (...), zarejestrowaną na nią pod adresem w W., ul. (...) (k. 104). R. D. już po opuszczeniu aresztu zamknął własną działalność gospodarczą (k. 111) i umówił się z M. K. i A. K., że ten ostatni zostanie fikcyjnie zatrudniony przez M. K. w (...) w charakterze grafika komputerowego. Wszyscy wiedzieli doskonale, że działalność (...) będzie jedynie „przykrywką” do wyłudzenia pieniędzy. Tak też się stało. Oprócz A. K. w firmie, która de facto nie funkcjonowała na rynku, zostali „zatrudnieni” jako tzw. „słupy” P. W. i S. B., którzy zostali wykorzystani do innej działalności, nieobjętej zarzutem.

W okresie od 9 lipca 2011 r. A. K. przebywał na przepustce z ZK W. (k. 312). R. D. (jako motor przestępnego przedsięwzięcia) z M. K. i A. K. w dniu 12 lipca 2011 r. udali się do pośrednika kredytowego, gdzie przedstawili podrobione przez M. K. zaświadczenie o zatrudnieniu zarobkach A. K., z którego wynikało, że pracuje w firmie (...) z siedzibą w W., ul. (...) lok. 14 i uzyskuje z tego tytułu dochód, dołączając druk (...) za miesiąc czerwiec 2011 r. Pośrednik sporządził stosowną dokumentację, z którą A. K. około godziny 15:00 udał się do oddziału Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (...) z siedzibą w W. przy Al. (...) 36 lok. 11 (obecnie w likwidacji). Podjęte przez oskarżonych działania miały na celu uzyskanie korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 20.000 zł. Następnie, w toku weryfikacji wniosku kredytowego przez pracownika placówki A. W., ta ostatnia zadzwoniła do M. K. (jako rzekomego pracodawcy), która w rozmowie telefonicznej potwierdziła prawdziwość zawartych w dokumentacji kredytowej informacji, w tym fakt zatrudnienia A. K. i fakt osiągania przez określonego niego dochodu. Finalnie, A. W. powzięła wątpliwości co do prawdziwości złożonych dokumentów, nie wiedząc oczywiście, że A. K. jest stałym pensjonariuszem jednostki penitencjarnej, negatywnie zweryfikowała wniosek o kredyt zawiadamiając Policję, lecz nie odwołując spotkania z A. K., który – podobnie jak pozostali sprawcy – był przekonany, że następnego dnia otrzyma pieniądze. W dniu 13 lipca 2011 r. A. K. zjawił się w placówce (...), został do niej przywieziony przez R. D. i M. K., którzy oczekiwali w samochodzie. O 11:30 został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Pozostała dwójka została zatrzymana po chwili, o godz. 11:35 i 11:45. Należy też dodać, że przedłożony przez A. K., opisany wyżej dokument w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach, miał istotne znaczenie dla udzielenia przedmiotowego kredytu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- przede wszystkim dokumentacji kredytowej (k. 17), ocenionej przez przyzmat jasnej, pełnej i bezsprzecznej opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k. 442-456), opartej na materiale porównawczym bezwplywowym (k. 376) i wplywowym – próby pisma (k. 392-393, k. 394-395, k. 416-420), jasnego i rzetelnego protokołu zatrzymania rzeczy (k. 14-16), jasnego i rzetelnego protokołu przeszukania A. K., który miał przy sobie dokumentację świadcząca o ubieganiu się o przedmiotowy kredyt (k. 19-22), jasnego i rzetelnego protokołu przeszukania pojazdu P. nr rej. (...), którym sprawcy poruszali się w związku usiłowaniami wyłudzenia kredytu, a w którym znajdowała się dokumentacja świadcząca o przestępnym przedsięwzięciu R. D. (k. 30-36),

nadto, również bezpośrednio:

- zeznań pracownika (...) (k. 1244-1246 tom VII, k. 9-10 tom I),

- wyjaśnień oskarżonej M. D. (1), d. K. (częściowych z k. 44-46 i 160v.-161 oraz w zasadniczej mierze z k. 919-922 tom V, k. 1168-1168v., k. 1169 tom VI z postępowania sądowego);
- informacji z ZK W. co do pobytów oskarżonych K. i D. na jednym oddziale A/1 (k. 347);
- opinii o skazanym z ZK W. (k. 626-627, k. 971-975); odpisu wyroku w sprawie oskarżonego K. (k. 681-695);
- informacji z ZK W. co do charakteru prac skazanego K. i korzystania z Internetu (k. 1185 tom VII);
- jasnej i pełnej informacji z Urzędu Miasta (k. 111), z której wynika, że R. D. wykreślił własną działalność gospodarczą w dniu 24 lutego 2011 r., co oznacza, że wykorzystał działalność M. K. dla własnych celów, nie chcąc oficjalnie angażować własnej osoby w przestępcze przedsięwzięcie;
- zaświadczenia z ewidencji działalności gospodarczej (...) (k. 104, k. 107, k. 217), zaświadczenia z ZUS (k. 108);
- zeznań P. W. (szczętkowych z postępowania przygotowawczego – k. 112v.-113, k. 262v. i częściowych z procesu sądowego – k. 1038v.1039v. tom VI) oraz przedłożonej przez niego dokumentacji bankowej dotyczącej kredytów;
- zeznań S. B. (szczętkowych z postępowania przygotowawczego – k. 260v.-261 oraz częściowych z procesu sądowego – k. 1167-1167v. tom VI);
- zeznań księgowej J. K. (k. 144v.-145 tom I, k. 1037v.-1038v. tom VI), umowy i faktur z firmą księgową (k. 146-150 tom I) oraz dokumentacji przedłożonej przez w/w świadka (k. 1042-1106 tom VI);
- pozornej umowy o pracę z A. K. (k. 162);
- dokumentacji rejestrowej oraz dotyczącej również pozornego zatrudnienia innych pracowników (k. 166-201);
- opinii z zakresu informatyki śledczej ( (...)- (...) tom VII) na okoliczność przemyślanego charakteru przedsięwzięcia R. D., jego wyrachowania i dominującej roli o czym dodatkowo świadczy wyroki w sprawach o podobnym charakterze (k. 257-259 tom II, k. 316-317 tom II);

pomocniczo:

- zeznań pośrednika kredytowego H. D. (k. 1281-1281v., tom VII);
- zeznań pracownika Służby Więziennej R. K. (k. 271v.-272 tom II, k. 941-941v. tom V) – co do okoliczności dotyczących pobytu w ZK oskarżonego K., jego pracy oraz możliwości korzystania z komputera, Internetu i kontaktów telefonicznych z oskarżoną;
- zeznań pracownika Służby Więziennej R. S. (k. 1168v.- (...) tom VI) na okoliczności jak w odniesieniu do świadka K.;

jak i:

- częściowych wyjaśnień A. K. (k. 58v., k. 415-415v., k. 540 z postępowania przygotowawczego oraz k. 892-896 z postępowania sądowego);
- częściowych zeznań E. K. (k. 941v.-942 tom V);
- szczętkowych wyjaśnień oskarżonego R. D. (k. 62v.-64, k. 527 z postępowania przygotowawczego oraz z k. 896-897 z postępowania sądowego);

oraz dokumentacji prywatnej dotyczącej twórczości artystycznej A. K. (k. 890) plus załączniki, jak również ujawnionej dokumentacji z akt osobowych oskarżonego A. K..

Oskarżona **M. D. (1) (K.)** ma obecnie 34 lata, wykształcenie średnie, bez zawodu. Prowadzi własną działalność gospodarczą, utrzymuje się z alimentów w kwocie 400 zł oraz zasiłku rodzinnego. Jest rozwiedziona Posiada czworo dzieci. Na utrzymaniu ma czworo dzieci. Bez majątku. Choruje na padaczkę od 13 roku życia, na którą leczy się neurologicznie, od 2010 r. do 2011 r. leczona psychiatrycznie z powodu zaburzeń depresyjno-lękowych, nie leczyła się odwykowo, nie była karana sędownie - nastąpiło zatarcie skazania (k. 42-43, 160-160v, 369-370, 531-532, 892 - dane osobo-poznawcze, k. 100-101, 467, 796-798, 1150-1151, 1234-1235, 1270-1271, 1381 - karty karne). M. D. (1) w trakcie popełniania zarzucanego jej czynu nie miała z przyczyn chorobowych zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem - warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k. nie znajdują zastosowania.

- przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym (k. 44-46, 160v-161, 370, 532), nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i szczegółowo opisała prowadzoną przez nią działalność gospodarczą. Wskazała, iż w firmie (...) zarejestrowanych było czterech pracowników z nią włącznie. Jedną z osób był także A. K. zatrudniony na stanowisku grafika komputerowego i tak zostało wpisane w zaświadczeniu, jednakże docelowo miał on zostać przedstawicielem handlowym. Podała, iż wszyscy pracownicy byli zarejestrowani od 10 marca 2011 r., jednakże rejestracji internetowej księgowa dokonała dopiero 2 lipca 2011 r., bowiem otrzymała informację, iż można zatrudniać pracownika z datą wsteczną. Wyjaśniła, iż jej dwaj pracownicy widnieli w ZUS-ie tylko z A. K. był problem, gdyż podał błędny NIP. Wskazała, iż wyjaśniała tę sprawę bezpośrednio w ZUS-ie i dostarczyła im niezbędne dokumenty, aby rejestracja przebiegła prawidłowo. Podała, iż w zaświadczeniu A. K. widniał dochód w wysokości 4500 zł. Przyznała, iż księgowość firmy prowadziła księgowa. Wskazała, iż żaden z pracowników nie otrzymywał wynagrodzenia, gdyż firma nie przynosiła dochodów. Umowy o pracę z pracownikami nie zostały podpisane, ale ich warunki były ustalone ustnie. Wynagrodzenie uzależnione było od podpisania przez nich kontraktów na dzierżawę automatów, a żadna taka umowa nie została podpisana. Potwierdziła, iż składki skarbowe nie były opłacane, w ZUS-ie również, gdyż pracownicy nie dostawali wynagrodzenia.

Opisała też w jaki sposób poznała się z A. K., miało to nastąpić przez jej ówczesnego narzeczonego R. D.. Podała, iż mężczyźni poznali się we W. w wakacje, ale nie znała dokładnych okoliczności. Podała, iż po nawiązaniu znajomości z A. K., mężczyzna dzwonił do niej chcąc robić wspólne interesy. W związku z powyższym doszło do spotkania z A. K., podczas którego potwierdzili ustne warunki zatrudnienia mężczyzny w jej firmie, podkreśliła, iż nie podpisali żadnej pisemnej umowy, nawet cywilnoprawnej. Podała, iż A. K. został u niej zatrudniony na podstawie ustnej umowy, miał zainwestować w automaty na monety i w tym celu miał wziąć kredyt, a następnie mieli zawiązać spółkę. Zaufała mu, gdyż wydał jej się osobą bardzo inteligentną, znająca się na rzeczy i twierdzącą, że ma szerokie znajomości, co pozwoli na rozkręcenie biznesu. W tej sytuacji bez oporów wystawiła A. K. zaświadczenie o zatrudnieniu, będąc przekonana, iż wszystko zostało zgłoszone do ZUS. Stwierdziła, iż wzięcie kredytu przez A. K. było jedyną szansą na uruchomienie biznesu. Wyjaśniła, iż pieniądze pochodzące z kredytu udzielonego A. K. miały być zainwestowane w firmę i nie było mowy o innym ich podziale. Odnosząc się do kwestii podpisania umowy od marca 2011 r., wyjaśniła, iż był to wymóg A. K., który chciał mieć umowę zawartą już od kilku miesięcy, a nie wzbudziło to w niej podejrzeń, gdyż w ZUS-ie dowiedziała się, iż może zatrudniać pracowników do trzech miesięcy wstecz. Ostatecznie sprecyzowała, iż nie podpisywała z A. K. żadnej umowy.

W kwestii zaświadczenia potrzebnego do uzyskania kredytu, przyznała, iż w rozmowie telefonicznej z pracownikiem banku potwierdziła dane A. K. zatrudnionego w jej firmie (...), przyznała, iż wszystkie dane zawarte w zaświadczeniu były zgodne z rzeczywistością.

Przyznała także, iż wiedziała, że A. K. jest osadzony w Zakładzie Karnym, ale mówił jej, że niedługo wyjdzie. Podała, iż pozostałych dwóch pracowników poznała również przez swojego narzeczonego R. D..

Przesłuchiwana ponownie w trakcie postępowania przygotowawczego w dniu 15.09.2011 r. wyjaśniła, iż z A. K. współpracowała od grudnia 2010 r. mieli kontakt telefoniczny i e-mailowy. Osoba ta zajmowała się kontaktami handlowym. Została zwolniona gdyż nie została przedterminowo zwolniona z zakładu karnego jak twierdziła a tylko wyszła na przepustkę. Potwierdziła, iż A. K. poznała przez R. D., gdyż odbywali karę w tym samym zakładzie karnym.

Podawała, iż do banku pojechała razem z R. D. i A. K. niecelowo, gdyż mieli tylko podwieźć A. K.. Doprecyzowała, iż pieniądze z uzyskanego kredytu przez A. K. miały być przeznaczone w połowie dla niego samego i w połowie miał je przekazać na rozwój firmy jako jego inwestycja, później miał być współnikiem w firmie. Podkreśliła, iż kredyt miał być spłacony, zaprzeczyła aby mieli na celu wyłudzić pieniądze i nie spłacać kredytu. Oświadczyła, iż w momencie gdy A. K. składał wniosek kredytowy był pracownikiem jej firmy.

Dodała, iż swoją działalność gospodarczą odwiesiła 8 marca 2011 r., a od 2 lipca 2011 r. rozszerzyła swoją działalność. Podawała, iż zatrudniała także pana W. i B., których poznała przez R. D..

Przed sądem oskarżona również zaprzeczyła popełnieniu przestępstwa zarzucanego jej w akcie oskarżenia. Podtrzymała swoje stanowisko odnośnie stawianego jej zarzutu i powtórzyła relacje składane w postępowaniu przygotowawczym. Złożyła obszernie wyjaśnienia, odnosząc się do kwestii wznowienia swojej działalności gospodarczej (...) co uczyniła na wyraźne polecenie R. D.. Podawała, iż to R. D. był pomysłodawcą i inicjatorem całego procederu, a ona jedynie wykonawcą. Podkreśliła, iż R. D. przebywając w zakładach karnych nawiązywał znajomości ze współosadzonymi i tam obmyślali pomysły na biznes, które później próbowali realizować i kontynuować po wyjściu na wolność. Wyjaśniła, iż jednym z nich było prowadzenia hotelu, stacji benzynowej. Oskarżona M. D. (1) opisała, iż ona wyszukiwała ogłoszenia w Internecie dotyczące sprzedaży określonych nieruchomości, które przesyłała mailowo do A. K., przebywającego w zakładzie karnym, który miał być współnikiem R. D.. Podkreśliła, iż nie widziała nic w tym złego bowiem chcieli zaciągnąć kredyt na zakupienie nieruchomości i prowadzić biznes. To miało nastąpić po wyjściu R. D. z zakładu karnego.

Wyjaśniła, iż firma (...) była zarejestrowana na nią i przed jej zawieszeniem nikogo wcześniej nie zatrudniała. Dopiero na polecenie R. D. to uczyniła w związku z planowanym prowadzeniem biznesu. Wtedy też zaczęła zatrudniać wielu ludzi m.in. A. K., P. W..

Podawała, iż trzykrotnie widziała się z A. K.. Pierwszy raz pod W. w małym miasteczku, drugi na ogródkach działkowych, a trzeci jak wyszedł na przepustkę. Podczas spotkań był obecny R. D., gdyż to on omawiał wtedy z A. K. szczegóły prowadzenia biznesów. Podawała, iż miała częsty kontakt telefoniczny i mailowy z A. K., gdyż ten przysyłał jej pomysły na biznes, odsyłał wycinki z gazet dotyczące przeróżnych biznesów od sprowadzania opon z C. po sprowadzanie automatów z alkomatami.

Oskarżona doprecyzowała, iż A. K. nie miał wykonywać żadnej pracy na rzecz jej firmy jako grafik komputerowych, miał zostać współnikiem. Podawała, iż nigdy nie wypłaciła żadnych pieniędzy A. K. i ich także nie obiecywała. Miał zostać współnikiem R. D. i wtedy dzielić się zyskami po połowie. Nie słyszała także, aby R. D. wspominał o jakimś wynagrodzeniu za pracę dla A. K..

Podawała, iż jej firma nie miała żadnych dochodów, ale było prowadzonych dla niej kilka rachunków bankowych, na których nie było żadnych obrotów. Zdarzyło się, iż klika wpłat zostało przelanych na konto wskazanych pracowników, ale wtedy pieniądze były wypłacane natychmiast przez R. D., były to wpłaty fikcyjne. Wskazała, iż księgowością firmy zajmowała się J. K. - księgowa.

Oskarżona opisała swoją sytuację rodzinną i materialną a także jej relacje z R. D..

Odnosząc się do zarzutu oskarżona podtrzymała swoje stanowisko oraz złożyła wyjaśnienia będące w głównej mierze powtórzeniem i uszczegółowieniem relacji składanych w postępowaniu przygotowawczym. Potwierdziła, iż wystawiła zaświadczenie o zatrudnieniu dla A. K. gdyż była przekonana, że pracownik został zarejestrowany. Dodała, iż R. D. zapewniał ją, iż ich działania są legalne, ufała mu. Pokreśliła, iż dokumenty zgłoszeniowe do ZUS wysłała księgowa. W momencie kiedy będąc w banku okazało się, iż A. K. nie jest zarejestrowany z powodu błędnego nr NIP, rejestracji dokonali będąc w placówce ZUS po ustaleniu prawidłowego nr NIP. Sprostowała swoje poprzednie wyjaśnienia, podała, iż to R. D. wymagał, aby A. K. miał umowę już od kilku miesięcy, a nie A. K..

Przyznała, iż A. K. ubiegał się o kredyt za pośrednictwem doradcy finansowego. Podała, iż była obecna wraz z A. K. podczas rozmowy z pośrednikiem, jednakże to R. D. instruował ją co ma mówić i jak się zachowywać, sam natomiast czekał w samochodzie. Po okazaniu zaświadczenia z k. 17 przyznała, iż to ona wypełniła ten druk na miejscu u pośrednika. Natomiast pod wnioskiem podpisywał się A. K.. Wyjaśniła, iż w momencie kiedy A. K. dostał informacje o przyznaniu mu kredytu razem z nim tj. ona i R. D. udali się do (...) -u na U.. W jej ocenie A. K. nie był wcześniej w tym banku, gdyż pośrednik zawoził stosowne dokumenty. Zaprzeczyła aby prace artystyczne A. K. miały związek z planami rozwoju firmy. Dodała także, iż wystawiła zaświadczenie o zarobkach dla P. W., gdyż R. D. prosił go o wzięcie kredytu. S. B. również miał wziąć kredyt na prośbę R. D.. Podała, że obaj mężczyźni to koledzy R. D. z zakładu karnego. Podkreśliła, iż zaciągane kredyty miały być przeznaczone na prowadzenie działalności, która miała być legalna. Oskarżona podała, iż czuje się zmanipulowana przez oskarżonego R. D. i oszukana, w szczególności, iż została sama z długami. W jej ocenie ofiarą R. D. był również A. K., który miał nadzieję na otwarcie biznesu i legalne zarabianie pieniędzy. Zaznaczyła, iż to R. D. kierował całym przedsięwzięciem i to on realizował swój plan.

Uzupełniające wyjaśnienia złożyła natomiast na rozprawie w dniu 24 sierpnia 2015 r. (k. 1168-1168v, 1169), w których opisała mechanizm działania, opracowany przez R. D., który zajmował się całym procederem pozyskiwania kredytów, w którym pomagali mu koledzy B. i W. poznani w zakładach karnych przez T.. Zaciągane kredyty miały być przeznaczane na rozwój firmy z automatami. Jednakże w jej ocenie miało być to legalne, iż zaciągnięty kredyt miał zostać spłacony. Podała, iż R. D. zajmował się przelewaniem pieniędzy z rachunków firmowych. Wpłacał pieniądze w banku na konto rzekomego pracownika, potem je wypłacał kartą bankomatową, by następnie wpłacić innemu pracownikowi i uzyskać potwierdzenie wpłaty. W ten sposób proceder powtarzał, tworząc fikcyjną historię wypłat wynagrodzenia. Ponadto oskarżona M. D. (1) potwierdziła, iż była razem z A. K. w biurze pośrednictwa w centrum W.. Kontakt do osoby został wzięty z ogłoszenia. Pośrednikiem była kobieta. Potwierdziła także, iż otrzymywała od A. K. maile, w czasie w którym był w zakładzie karnym, gdyż miał dostęp do komputera i internetu. Podała adres mailowy [dyscotekaacapulco@wp.pl](mailto:dyscotekaacapulco@wp.pl), z którego korzystała ona jak i R. D.. Podała także, iż nie było żadnych prac wykonywanych przez A. K., a jedynie mailowe oferty. Podkreśliła, iż takie działania nie były związane z umową o pracę, czyniła to na polecenie R. D.. W jej ocenie A. K. jak i ona byli nieświadomi swoich działań. Byli zmanipulowani przez R. D. i dlatego zaciągali na siebie kredyty.

Oskarżony **A. K.** ma obecnie 48 lat, wykształcenie średnie, z zawodu kucharz, stolarz. Bez dochodu, bez majątku. Jest rozwiedziony, ma dwoje dorosłych dzieci. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo, był uprzednio karany sądownie, w tym za zabójstwo; obecnie odbywa długoterminową karę pozbawienia wolności (k. 57-58, 413-413v, 481-482, 892 - dane osobo-poznawcze, k. 98-99, 461-462, 793-795, 1154-1155, 1228-1230, 1385-1387 - karty karne).

przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym (k. 58v, 414-415v, 540), nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż nie miał zamiaru wyłudzenia kredytu. Kredyt chciał uzyskać legalnie. Podał, iż będąc w zakładzie karnym zatrudnił się w firmie (...) jako grafik komputerowy, na której rzecz miał wykonywać pracę w postaci grafik komputerowych. Wyjaśnił, iż pomimo, że jest osadzony w zakładzie karnym i odbywa karę pozbawienia wolności mógł wykonywać zlecenia dla tej firmy, gdyż miał w tym czasie dostęp do komputera jak i możliwość otrzymywania częstych przepustek. W jego ocenie padł ofiarą nieuczciwych ludzi i został zmanipulowany, gdyż został wprowadzony w błąd co do legalności dokumentów jakie mu wydali w celu uzyskania kredytu. Podkreślił, iż był przekonany, że dokumenty które otrzymał, są prawdziwe i zgodne ze stanem faktycznym. Odniósł się do błędnie wpisanego nr NIP, wyjaśniając, iż został on nieprawidłowo spisany przez M. D. (1) z jego karty pracy z Zakładu Karnego we W.. Wskazał, iż kredyt zamierzał spłacać poprzez zarobione pieniądze w firmie (...). Wyjaśnił, iż część pieniędzy z udzielonego kredytu miały być przeznaczone na rozwój firmy (...) (d. K.), pozostałą część chciał przeznaczyć na remont działki i mieszkania należącego do jego matki, z jednoczesnym urządzeniem dla siebie miejsca pracy.

- przed Sądem (k. 892-896) oskarżony również zaprzeczył popełnieniu przestępstwa zarzucanego mu w akcie oskarżenia. Podtrzymał swoje stanowisko odnośnie stawianego mu zarzutu i powtórzył relacje składane w postępowaniu przygotowawczym. Złożył obszernie wyjaśnienia opisując okoliczności nawiązania znajomości z R. D.

w Zakładzie Karnym a następnie z M. D. (1) (d. K.). Podał, iż w związku z nawiązaną znajomością podjął współpracę z M. D. (1) (d. K.), dla której wykonywał rysunki służące do reklam a pośrednikiem w ich przekazywaniu był R. D.. Wyjaśnił, iż został zatrudniony jako grafik komputerowy. Opisał, iż początkowo miał zostać zatrudniony w połowie lutego 2011 r., jednak zostało to przełożone na marzec. Do podpisania umowy doszło kiedy był na przepustce, wtedy też dostał zaliczkę w wysokości 800 zł na potrzebne mu materiały do rysowania. Opisał w jaki sposób tworzy grafikę komputerową, a mianowicie, iż na początku rysuje na papierze a dopiero później prznosi to do komputera.

Odnosząc się do zarzutu wyjaśnił, iż pewnego dnia poprosił telefonicznie R. D., żeby porozmawiał z M. D. (1) o możliwości wystawienia dla niego dokumentów o jego zatrudnieniu zgodnie ze stanem faktycznym, bowiem chciał wziąć kredyt na wyremontowanie mieszkania swoje mamy. M. D. (1) wyraziła zgodę i przekazała mu w obecności R. D. wystawione dokumenty podczas jego przepustki. Podkreślił, iż był przekonany, że dokumenty które otrzymał, są prawdziwe i zgodne ze stanem faktycznym. Oskarżony A. K. wskazał, iż państwo D. polecili mu bank, w którym mógł wziąć kredyt a był to (...) mieszczący się przy Al. (...) w W.. Zaprzeczył aby R. i M. D. (1) wskazywali na jakieś konkretne osoby, do których ma się udać będąc w banku. Ostatecznie sprecyzował, iż M. D. (1) na spotkaniu, kiedy otrzymał dokumenty potrzebne do kredytu, zaproponowała mu doradcę kredytowego, do którego razem pojechali na spotkanie przy ul. (...) w W.. Tam podpisał umowę pośrednictwa.

Podał, iż do oddziału banku udał się sam, jadąc autobusem. Miał ze sobą zaświadczenie z ZUS i zaświadczenie z pracy, na którym widniała kwota 3800 zł netto za ostatnie trzy miesiące. Przyznał, iż nie otrzymał takiej kwoty, ale miała ona zostać uregulowana. Wyjaśnił, iż po podpisaniu umowy o pracę wysłał M. D. (1) oświadczenie, iż rezygnuje tymczasowo w wynagrodzenia za okres trzech miesięcy, ze względu na rozwój firmy. Jednakże nie przedłożył go w banku, podczas wypełniania wniosku o udzielenie mu kredytu. Nadto wskazał, iż we wniosku o udzielenie kredytu podał adres przy ul. (...), motywując to tym, iż Zakład Karny miał wystąpić wobec niego o warunkowe zwolnienie. Podkreślił, iż po złożeniu dokumentów w banku, miał czekać na telefon o podjęciu decyzji. W dniu, w którym otrzymał decyzję, skontaktował się z R. D. i umówił się z nim, iż ten zawiezie go do oddziału banku. W samochodzie była także M. D. (1) i dziecko. Podał, iż wtedy też został aresztowany. Oskarżony K. odniósł się do kwestii podziału sumy uzyskanej z kredytu. Wyjaśnił, iż chciał je przeznaczyć na remont mieszkania jego matki, ponadto R. D. chciał pożyczyć od niego pieniądze na naprawę samochodu, a część pieniędzy, która by mu została M. D. (1) miała przeznaczyć na rozwój firmy. Podał także, iż kredyt chciał spłacić z pracy wykonanej dla R. i M. D. (1). Oskarżony A. K. podał także, iż nie zgłaszał do ewidencji, iż podjął pracę, ale miał zgodę szefa Zakładu Karnego na wykonywanie pracy spoza zakładu. Dodał, iż już wcześniej wykonywał pracę, malował obrazy i rysunki, które sprzedawał i otrzymywał za nie wynagrodzenie.

Oskarżony **R. D.** ma obecnie 35 lat, wykształcenie średnie, z zawodu technik ekonomista. Zatrudniony jest w spółce (...) Sp. z o.o. na ¼ etatu, o dochodzie miesięcznym 350 zł, właściciel spółki (...) Sp. z o.o. Bez majątku. Jest rozwiedzony, ma dwoje małoletnich dzieci. Ma zasądzone alimenty na dwoje małoletnich dzieci. Nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo, był uprzednio wielokrotnie karany sądownie (k. 61-62, 526-527, 892- dane osobopoznawcze, karty karne k. 102-103, 464-465, 790-792, 1152-1153, 1231-1233, 1382-1384).

W postępowaniu przygotowawczym (k. 62v-64, k. 527) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż A. K. poznał w zakładzie karnym we W., gdzie razem odbywali karę pozbawienia wolności. Postrzegając A. K. jako bardzo uzdolnioną i inteligentną osobę, dlatego też przekazał jemu numer telefonu do jego ówczesnej konkubiny M. D. (1) (d. K.), która prowadziła firmę, w której mógłby pracować jako grafik komputerowy. Miał tworzyć strony internetowe a po opuszczeniu zakładu miał zająć się wstawianiem alkomatów na monety do lokali gastronomicznych, gdyż firma (...) zajmowała się dystrybucją takich urządzeń. Doprecyzował, iż firma (...) zajmowała się sprzedażą odzieży przez Internet oraz wstawianiem alkomatów do lokali gastronomicznych. M. D. (1) zatrudniała w sumie 3 pracowników oraz nią samą. Zatrudnieni pracownicy to mieszkańcy województwa (...), którzy szukali lokali na terenie tego województwa do których można było wstawić alkomy. Osoby te poznał przez znajomego, który ich polecił. Z przekazu A. K. wiedział, iż ma on opuścić Zakład Karny za dobre sprawowanie, stąd jego plany co do pracy A. K. na wolności. Stwierdził, że A. K. podjął pracę w firmie należącej do M. D. (1) jeszcze przebywając w zakładzie karnym, którą wykonywał przez Internet. Wskazał, iż A. K. został zgłoszony przez M. D. (1) do ubezpieczenia w ZUS w dniu 2 lipca 2011 r. pocztą elektroniczną tzw. bezpiecznym podpisem. Ubezpieczenie miało nastąpić z datą wsteczną od

dnia 10 marca 2011 r. W zgłoszeniu podano, iż pracuje od 10 marca 2010 r. na cały etat z uposażeniem 4500,00 zł na stanowisku grafika komputerowego. Oskarżony R. D. nie wiedział na jakiej podstawie A. K. wykonywał pracę na rzecz jego konkubiny. Nie wiedział także dlaczego w ZUS-ie nie zostało to odnotowane. Dodał, iż M. D. (1) w dniu 13 lipca 2011 r. złożyła osobiście w ZUS dodatkowe dokumenty rozliczeniowe za siebie i pracowników co zostało potwierdzone przez pracownika ZUS.

Opisał, iż w dniu 9 lub 10 lipca 2011 r. A. K. wyszedł z Zakładu Karnego i spotkał się z nim i jego żoną. Podczas spotkania poprosił o wystawienie zaświadczenia o zatrudnieniu celem wzięcia kredytu. Wskazał, iż M. D. (1) zrobiła to ponieważ A. K. był zgłoszony do ZUS. Podał, iż A. K. wraz z M. D. (1) byli u pośrednika kredytowego, który złożył wniosek do (...) na U.. Następnego dnia A. K. dostał telefoniczną informację, że otrzymał pożyczkę i poprosił go, żeby go zawiózł na U.. Oskarżony D. zgodził się i pojechał wraz z M. i dzieckiem. Zaprzeczył, iż doszło do wyłudzenia kredytu, ponieważ A. K. był zatrudniony w firmie (...) a zaświadczenie o zarobkach zostało wystawione zgodnie z prawdą. Przyznał, iż zawiózł M. D. (1) i A. K. do (...) na U., gdyż M. D. (1) nie posiadała uprawnień do prowadzenia pojazdów. Dodał, iż A. K. miał wziąć kredyt w kwocie 20.000 zł. Dodał, iż A. K. część uzyskanego kredytu miał przeznaczyć na rozwój firmy (...), z przeznaczeniem na zakup alkomatów.

Odnosząc się do zawartej umowy pomiędzy A. K. a firmą (...) stwierdził, że nie wiedział kiedy była zawarta taka umowa. Wskazał, iż mogło to nastąpić jak A. K. przebywał na przepustce a także na zasadzie wymiany korespondencji.

W kwestii dwóch pozostałych pracowników, podał, iż jednemu z nich M. D. (1) także wystawiała zaświadczenie o zatrudnieniu, a później zawozili tą osobą do centrum W., jednakże nie pojechali z nim do wyżej wspomnianego pośrednika. Nie posiadał wiedzy czy osoba ta na podstawie wystawionego zaświadczenia wzięła kredyt, a także aby z kredytu część pieniędzy miała być przeznaczona na rozwój firmy (...). Nie posiadał także wiedzy aby drugi z nich miał także mieć wystawione zaświadczenie o zatrudnieniu, pomimo, iż obaj panowie przyjechali na spotkanie razem. Dopiero po przedstawieniu oskarżonemu dokumentów znalezionych w samochodzie w wyniku jego przeszukania wyjaśnił, iż zaświadczenie o zatrudnieniu wystawione dla P. W. wypełniła M. D. (1) ale nie wiedział czemu znalazło się ono w ich samochodzie.

Oskarżony R. D. w swoich wyjaśnieniach podkreślał, iż to M. zajmowała się firmą, on nie wtrącał się w jej interesy, zawoził ją tylko w niektóre miejsca, gdyż M. D. (1) nie miała prawa jazdy. Zaprzeczył aby chciał wyłudzić jakikolwiek kredyt. Podawał, iż to M. wystawiała zaświadczenia, natomiast jego notatki dotyczące danych osób bądź firmy miały być dla M..

Przed Sądem (k. 896-897) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu i odmówił składania wyjaśnień. Z uwagi na oświadczenie oskarżonego odczytano jego wyjaśnienia złożone uprzednio, które potwierdził. Skorzystał z przysługującego mu prawa i odpowiadał tylko na pytania obrońcy. Podtrzymał swoje stanowisko odnośnie stawianego mu zarzutu i w głównej mierze powtórzył i uszczegółowił relacje składane w postępowaniu przygotowawczym. Podał, iż jego ówczesna konkubina a obecnie żona M. D. (2) prowadziła samodzielnie działalność gospodarczą i potrzebowała wówczas pracowników, dlatego też polecił jej A. K., podając jego numer telefonu. Podał, iż M. D. (1) kontaktowała się wielokrotnie z A. K., zaś on nie uczestniczył w tych rozmowach, bo nie była to jego firma i decyzje samodzielnie podejmowała M. D. (1). On jedynie był informowany przez M. D. (1) o podejmowanych przez nią decyzjach. Wskazał, iż M. D. (1) informowała go, iż zamierza zatrudnić A. K., co ostatecznie nastąpiło. A. K. wykonywał pracę na rzecz M. D. (1), tworzył projekty i rysunki. Zaprzeczył aby był na spotkaniu z pośrednikiem. Podał jedynie, iż zawoził M. D. (1) w różne miejsca, gdyż nie miała ona prawa jazdy. Wyjaśnił, iż dokumenty zgłoszeniowe do ZUS przygotowywała księgowa, z którą M. D. (1) współpracowała. Biuro księgowe mieściło się na P.. Podał, iż z przekazu M. D. (1) wiedział, że księgowa wysłała pocztą elektroniczną zgłoszenie do ZUS, dlatego też M. D. (1) była przekonana, iż zgłoszenie było dokonane. Podał, iż M. D. (1) będąc w ZUS-ie, dowiedziała się, że dokumentacja wysłana pocztą elektroniczną do ZUS nie doszła z powodu błędnie wpisanego nr NIP. Z tego też powodu M. D. (1) dokumenty te złożyła jeszcze raz osobiście. Oskarżony R. D. przyznał, iż informował M. D. (1), iż A. K. w zakładzie karnym ma dostęp do komputera, telefonu oraz, że często opuszcza zakład karny. Oskarżony podał, iż sam rzadko korzystał z biblioteki w zakładzie karnym i nie widział aby A. K. pracował przy komputerze, znajdującym

się w bibliotece. Podkreślił, iż nie był zatrudniony w firmie (...). W tamtym okresie czasu nie był w ogóle zatrudniony, był na utrzymaniu M. D. (1) i jej rodziców.

Sąd zważył:

W ocenie sądu, sprawstwo oskarżonych w zakresie ujętym w sentencji wyroku skazującego, nie budzi wątpliwości.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że na wiarę zasługują wyjaśnienia oskarżonej M. D. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym, lecz częściowo (z k. 44-46 i 160v.-161) oraz w zasadniczej mierze wyjaśnienia z postępowania sądowego (k. 919-922 tom V, k. 1168-1168v., k. 1169 tom VI). Oskarżona w toku postępowania przygotowawczego wyjaśniała zgodnie z tym co mówił jej R. D., ich wyjaśnienia w istocie były spójne. Pamiętać jednak należy, że oskarżeni na tamtym etapie byli parą, zaś sama oskarżona już po zatrzymaniu do tej sprawy dalej wystawiała zaświadczenia o zarobkach innym osobom – tzw. „słupom”, o czym świadczą wygenerowane z laptopa dokumenty (vide opinia). Oskarżona na rozprawie początkowo próbowała minimalizować własny wkład w zdarzenia, lecz ostatecznie zdaniem sądu zdała sobie sprawę z powagi sytuacji, w której się znalazła i w sposób klarowny, logiczny i przede wszystkim szczerzy opowiedziała o przestępnym przedsięwzięciu uknutym przez R. D., w który to proceder został uwikłany również A. K.. Jej wyjaśnienia z rozprawy zdecydowanie obciążają byłego męża – R. D., nie są jednak tendencyjne, opierają się bowiem na potwierdzonym materiale dowodowym. Dodać należy, że oskarżona współpracowała lojalnie z sądem, opowiedziała w jaki sposób oskarżony R. D. dokonywał podobnych przedsięwzięć, jak wyszukiwał tzw. „słupy”, przedstawiła na żądanie sądu dowód rzeczowy w postaci laptopa, na którym oskarżony „pracował”. Oskarżona nie dzieliła już życia z oskarżonym D., widać było widoczną niechęć do niego, niemniej jednak sąd nie dostrzega chociażby próby celowego obciążania R. D., lecz bardziej chęć „wyrzucenia z siebie” wszystkiego i oczyszczenia. Zdaniem sądu, wyjaśnienia oskarżonej z rozprawy można też ocenić jako złożone na granicy wymagań art. 60 § 3 k.k., niemniej jednak nie wszystkie przesłanki z tego przepisu zostały spełnione z uwagi na okres czasu, w którym depozycje oskarżonej zostały przekazane i opisany wcześniejszy koniunkturalizm procesowy oskarżonej. Z kolei w postępowaniu przygotowawczym oskarżona wyjaśniała tendencyjnie, zaprzeczała zdarzeniom opisanym w zarzucie, twierdziła, że rzeczywiście A. K., S. B. i P. W. byli u niej zatrudnieni (w sensie świadczyli pracę). Wyjaśnienia oskarżonej należy uznać w tej mierze za wiarygodne, lecz w zakresie niesprzecznym z następczymi depozycjami z rozprawy oraz przejrzystą i rzetelną dokumentacją bankową (k. 17), ocenioną przez pryzmat jasnej, pełnej i bezsprzecznej opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k. 442-456), opartej na materiale porównawczym bezwplywowym (k. 376) i wpływowym – próby pisma (k. 392-393, k. 394-395, k. 416-420), jasnego i rzetelnego protokołu zatrzymania rzeczy (k. 14-16), jasnego i rzetelnego protokołu przeszukania A. K., który miał przy sobie dokumentację świadczącą o ubieganiu się o przedmiotowy kredyt (k. 19-22), co wskazuje na to, że się o niego ubiegał, jasnego i rzetelnego protokołu przeszukania pojazdu P. nr rej. (...) (k. 30-36), którym sprawcy poruszali się w związku usiłowaniami wyłudzenia kredytu, a w którym znajdowała się dokumentacja świadcząca o przestępnym przedsięwzięciu zainicjowanym przez oskarżonego R. D., tj. zapiski, notatki odnoszące się do danych osobowych tzw. słupów, w tym danych A. K..

Sąd nie ma jakichkolwiek wątpliwości, że przestępczy plan został stworzony przez R. D., co nastąpiło jeszcze w zakładzie karnym gdzie poznał A. K. i „wmanewrował” go w przestępstwo, oczywiście za jego wiedzą i zgodą.

O fakcie poznania się oskarżonych D. i K. w zakładzie karnym świadczą wyjaśnienia obu oskarżonych, którym w tym zakresie sąd daje wiarę, jak i pomocniczo informacja z ZK W. co do pobytów oskarżonych K. i D. na jednym oddziale A/1 w tym samym okresie czasu (k. 347). To wówczas, zdaniem sądu, oskarżony D. namówił A. K. na wzięcie kredytu, musiał przecież wiedzieć, że A. K. korzysta z systemu przepustek, a sam zaplanował całą akcję oczywiście na okres, gdy sam opuści zakład karny. Oczywistym jest też to, że oskarżony R. D. wykorzystał również do tego M. K. (dawne nazwisko), a właściwie działalność gospodarczą, którą reaktywowała w dniu 7 marca 2011 r. (zob. zaświadczenia z ewidencji działalności gospodarczej (...), k. 104, k. 107, a zwłaszcza zaświadczenie z k. 217).

Dodać należy, że z zaświadczenia z ZUS (k. 108), datowanego na dzień 19 sierpnia 2011 r. wynika, że A. K. jest zgłoszony do ubezpieczeń, tyle tylko, że okoliczności samego zgłoszenia nie świadczą jeszcze o tym, że rzeczywiście



świadczył pracę. Samo zgłoszenie sąd ocenia jako element jednego planu R. D. i w tym wypadku M. D. (1), albowiem to ona zgłosiła K. do ZUS poprzez księgową. W tym zakresie miarodajne są logiczne i jasne zeznania księgowej J. K. (k. 144v.-145 tom I, k. 1037v.-1038v. tom VI), umowy i faktury z firmą księgową (k. 146-150 tom I) oraz sama dokumentacja księgowa przedłożona przez świadka K. (k. 1042-1106 tom VI). Z zeznań tych wynika przede wszystkim to, że księgowa nie wiedziała, że rzekomy pracownik, którego zgłasza odbywa długotrwałą karę pozbawienia wolności (o odbywaniu tej kary świadczą następujące, jasne i rzetelne dowody: opinia o skazanym z ZK W., k. 626-627, k. 971-975, odpis wyroku w sprawie oskarżonego K., k. 681-695). Dodać należy, że z umowy o pracę z A. K. (k. 162), w ocenie sądu jaskrawo pozornej, również sporządzonej na użytek sprawy, o czym świadczy oświadczenie samego A. K., które nota bene złożył wychowawcy w zakładzie karnym (k. 267), jak i dokumentacji rejestrowej oraz dotyczącej również pozornego zatrudnienia innych pracowników, tzw. „słupów” – W. i B. (k. 166-201) nie wynika, że zostali oni zarejestrowani w ZUS-ie. Zauważyć jednak wypada, że pierwszy kontakt z biurem (...) oskarżeni M. D. (1) i R. D. podjęli na przełomie czerwca i lipca 2011 r., do rejestracji pracowników doszło w lipcu 2011 r., a sama umowa o pracę z A. K. jest datowana na dzień 2 lipca 2011 r., zaś podpisana przez A. K. z datą późniejszą – 19 lipca 2011 r., a więc w okresie, gdy po zatrzymaniu, które nastąpiło w dniu 13 lipca 2011 r. (k. 3 – rzetelny protokół zatrzymania osoby), przebywał już w zakładzie karnym. Wystarczy też wskazać, że z umowy wynika, że oskarżony K. miał świadczyć pracę jako grafik komputerowy na terenie „całej Polski” (pkt 3 umowy – k. 162), co stało w sprzeczności z rzeczywistością, albowiem oskarżony był pozbawiony wolności i przebywał w jednostce penitencjarnej, o czym doskonale wiedziała M. K. oraz R. D..

Zauważyć również należy, że z jasnej, rzetelnej i pełnej informacji z Urzędu Miasta (k. 111) wynika, że R. D. wykreślił własną działalność gospodarczą w dniu 24 lutego 2011 r. Powstaje pytanie dlaczego skoro jej przedmiot pokrywał się z przedmiotem działalności (...) zarejestrowanej na M. K. i sam śmiało mógł zatrudnić A. K.. W przekonaniu sądu, był to kolejny element planu oskarżonego. Wykorzystał on działalność M. K. dla celów przemysłanych na przyszłość, nie chcąc oficjalnie angażować własnej osoby w przestępcze przedsięwzięcie.

Niebagatelną okolicznością dla oceny materiału dowodowego były zeznania P. W.. Sąd uznał, że jedynie częściowe z postępowania przygotowawczego (k. 112v.-113, k. 262v.) mają walor wiarygodności. Zdaniem sądu, świadek w postępowaniu przygotowawczym podał wersję uzgodnioną z oskarżonym D., dość spójną z jego wyjaśnieniami i wyjaśnieniami oskarżonej M. K.. Świadek potwierdził, że był zatrudniony w (...). Na rozprawie (k. 1038v.-1039v. tom VI) świadek początkowo powoływał się swój alkoholizm i zaprezentował wybiórczą niepamięć, lecz w trakcie składania dalszych zeznań poczuł zapewne przypływ szczerości spowodowany kłopotami prawnymi związanymi z R. D. (vide przesłana przez niego dokumentacja bankowa dotycząca wzięcia kredytów, znajdująca się w Załączniku nr 2, co do której sąd skieruje odrębne zawiadomienie o przestępstwie), który wykorzystał jego osobę jako tzw. „słupa” do własnej działalności quasi przestępczej i opisał dokładnie swoją rolę i pozycję. Świadek podał, że razem z S. B. przyjechał do W. do pracy, którą organizowali R. D. z M. K., nie potrafił jednak sensownie wytłumaczyć czy rzeczywiście pracował, a z tego co podał, miał być przedstawicielem handlowym sprzedającym alkomaty i w związku z tym podał, że „byliśmy chyba w 2 czy 3 dyskotekach” (k. 1038v.). Świadek odniósł się też do kwestii kredytów, które brał dla R. D. na rzekomy rozwój firmy (k. 1038v.- (...)), czemu sąd w żadnym razie nie daje wiary. W ocenie sądu, świadek doskonale wiedział dla jakich celów ma być wykorzystany. Powyższa sytuacja obrazuje zaangażowanie R. D. w inne przedsięwzięcia kredytowe z wykorzystaniem świadka P. W..

Niską wartość dowodową mają zeznania świadka S. B. (k. 260v.-261, k. 1167-1167v. tom VI). Świadek jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego potwierdził fakt zatrudnienia oraz charakter wykonywanej pracy, niemniej jednak już wówczas zeznawał niespójnie i pokrętnie co do szczegółów. Przed sądem świadek próbował utwierdzać wszystkich w przekonaniu, że rzeczywiście był związany stosunkiem pracy, podał też, że zaciągnął kredyty w imieniu własnym (k. 1167), czemu sąd absolutnie nie daje wiary. Zdaniem sądu, S. B., podobnie zresztą jak i P. W., został użyty przez R. D. do celu wyłudzenia innych kredytów.

Podnieść należy, że do zeznań świadków W. i B. uzupełniająco odniosła się oskarżona M. D. (1) (k. 1168-1168v.), w których opisała dokładnie pozorowany mechanizm działania R. D. w związku z rzekomym zatrudnieniem

pracowników. Wyjaśnienia oskarżonej w tej części są logiczne, niezwykle szczere i spontaniczne. Oskarżona odniosła się w nich do przyczyn rozstania z R. D., które sąd uznaje za prawdziwe i zasadne.

Z całościowymi wyjaśnieniami oskarżonej złożonymi na rozprawie korespondują wnioski, które płyną z lektury opinii z zakresu informatyki śledczej ( (...) - (...) tom VII). Należy przypomnieć, że biegli dysponowali laptopem, którym – według wiarygodnego twierdzenia oskarżonej – dysponował na co dzień R. D.. Analiza wygenerowanej zawartości plików znajdujących się na twardym dysku laptopa wskazuje w ocenie sądu bez cienia wątpliwości na okoliczność przemyślanego charakteru przedsięwzięć przestępczych R. D., jego wyrachowania i dominującej roli o czym dodatkowo świadczą wyroki w sprawach o podobnym charakterze (k. 257-259 tom II, k. 316-317 tom II). Trzeba jednak konsekwentnie zwrócić uwagę, że już po zatrzymaniu oskarżonych do tej sprawy, które miało miejsce w dniu 13 lipca 2011 r. M. K. wystawiała innym osobom, w tym P. W. zaświadczenia o zarobkach w (...), co potwierdzają zeskanowane dokumenty (k. 1287, k. 1288, k. 1300, k. 1301).

Z przedstawionych dowodów jednoznacznie obciążających R. D. oraz pozostałych oskarżonych, zdaniem sądu, wynika jedna istotna kwestia – oskarżony D. przebywając w warunkach izolacji nie próżnował intelektualnie, snuł plan działania przestępczego związanego z wykorzystywaniem tzw. „słupów” (W., B., T. – zob. k. 1350, k. 1355, K.) w procedurze kredytowej, z której czerpał profity. Tak też miało być w przypadku kredytu w (...), gdzie oskarżony R. D. wykorzystał M. K. oraz A. K. za ich zgodą i wiedzą, przy czym mieli oni do spełnienia inne zadania i role.

W rozpoznawanym przypadku oskarżenia R. D. i M. D. (1) wprowadzili dodatkowy element uwiarygodniający (pozorujący), z pewnością również zaplanowany przez oskarżonego, a mianowicie uzyskanie kredytu dla siebie poprzez A. K. jako „słupa”, lecz za pośrednictwem biura kredytowego. Sąd ustalił, że to pośrednik z firmy (...), gdzie pracowała H. K. (vide niewiele wnoszące do sprawy zeznania M. P. – k. 1272-1273 tom VII oraz zeznania H. K. – k. 1281-1281v. tom VII), przygotował stosowny wniosek kredytowy, z którym następnie oskarżeni udali się do oddziału Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (...) z siedzibą w W. przy Al. (...) 36 lok. 11 (obecnie w likwidacji) na celu uzyskania korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 20.000 zł.

Z jasnych, pełnych, logicznych i rzetelnych zeznań świadka pracownika (...) (k. 1244-1246 tom VII, k. 9-10 tom I), które mają istotne znaczenie dowodowe, wynika bezspornie kto i w jakim celu zjawił się z jakimi dokumentami do placówki przy ul. AL. (...) 36 lok. 11. Był to A. K.. Świadek podała, że to koleżanka D. K. przyjęła dokumenty, które następnie były poddane przez nią weryfikacji. Zeznała, że nie miała wiedzy, że potencjalny kredytobiorca jest pensjonariuszem zakładu karnego, odniosła się też do współpracy z Policją przy nadużyciach kredytowych, podała, że w tym wypadku zawiadomiła Policję z uwagi na zastrzeżenia co do pieczęci, a dalsze czynności podejmowali już funkcjonariusze po tym, jak A. K. stawił się w placówce po pieniądze, które miał otrzymać w gotówce, a nie wiedział (podobnie jak pozostali oskarżeni) o zasadzce.

Oskarżony A. K. w swoim dość naiwnym tłumaczeniu podczas składania wyjaśnień na całym etapie postępowania zasłaniał się tym, że świadczył rzeczywiście pracę na rzecz oskarżonej, albowiem miał w zakładzie karnym dostęp do Internetu, jak również miał świadczyć tę pracę po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. Z informacji z ZK W. wynika jednak, że okoliczność ta nie miała miejsca (k. 1185 tom VII). Okoliczności tej zdecydowanie zaprzeczyli świadkowie – ówcześni funkcjonariusze SW, którzy znali A. K., tj. R. K. (k. 271v.-272 tom II, k. 941-941v. tom V) i R. S. (k. 1168v.- (...) tom VI), którzy podali, że oskarżony nie mógł mieć dostępu do sieci, co zresztą byłoby zadziwiające w stosunku do skazanego, który odbywał karę za zabójstwo, choć proces jego resocjalizacji co do zasady przebiegał prawidłowo. Zeznania świadków K. i S. należy ocenić jako rzetelne, jasne i logiczne, odzwierciedlające rzeczywiście to, w jaki sposób kara pozbawienia wolności była wykonywana w stosunku do skazanego i z jakich korzystał przywilejów. W tej mierze sąd oczywiście nie kwestionuje uzdolnień plastycznych oskarżonego A. K., o czym świadczą przedstawione przez obrońcę na pierwszym merytorycznym terminie rozprawy dokumenty i pozycje książkowe (vide załączniki), wyjaśnienia samego oskarżonego oraz wspomniane zeznania strażników więziennych oraz częściowo zeznania matki oskarżonego E. K. (k. 941v.-942 tom V).

Wyjaśnienia oskarżonego R. D. (k. 62v.-64, k. 527 z postępowania przygotowawczego oraz z k. 896-897 z postępowania sądowego) nie zasługują na wiarę. W zasadzie wszystkie dowody z dokumentów, wymienione wyżej przeczą depozycjom oskarżonego albo świadczą o jego modus operandi. Z wyjaśnieniami oskarżonego korespondują jedynie wyjaśnienia A. K., którym sąd dał wiarę jedynie w części, a to w zakresie niesprzecznym z materiałem uznanym za wiarygodny, wyjaśnienia oskarżonej M. D. (1) z postępowania przygotowawczego oraz omówione wyżej zeznania świadków P. W. i S. B.. Oskarżony tak jak skrętnie zaplanował omówiony wyżej plan przestępnego działania, równie dobrze przygotował się do własnych wyjaśnień. Trzonem tych depozycji było forsowanie tezy o legalności całego działania w związku z kredytami. Przyznać należy, że wyjaśnienia te były uporządkowane i logiczne, lecz nastawione na odciążenie własnej osoby od odpowiedzialności karnej. Sąd postrzega R. D. jako osobę wyrachowaną, ma on już przestępczą przeszłość, działał wcześniej podobnie za był skazywany. Oskarżony był niewątpliwie motorem całego przedsięwzięcia, do którego wykorzystał zarówno A. K., jak i M. D. (1) – za ich wiedzą i zgodą.

Zeznania E. K. (k. 941v.-942 tom V) – matki oskarżonego A. K. niewiele wnoszą do sprawy, choć odnoszą się do faktu zatrudnienia jej syna, o którym miała się dowiedzieć „parę lat wcześniej” (k. 941v.), co jest oczywistą nieprawdą, albowiem oskarżony został „zatrudniony” w lipcu 2011 r. Świadek podała też, że nic nie wiedziała o kredycie, który chciał syn wziąć, co oznacza, że okoliczność ta była przed nią ukrywana, co z kolei wskazuje na to, że sam oskarżony K. miał to do ukrycia. Pytanie powstaje dlaczego z tak istotną informacją jaką jest wzięcie na siebie zobowiązania finansowego nie podzielił się z matką? Zdaniem sądu, gdyby to uczynił, matka mogłaby spowodować, że zerwałby kontakty z R. D., nie poszedłby drogą prowadzącą do uzyskania bezprawnego zysku. Dokumentacja dotycząca remontu (k. 542) potwierdza, że materiały zostały zakupione i sąd nie ma powodów, by odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego A. K., że część z uzyskanych z kredytu pieniędzy miała pójść na remont domu matki (k. 540 tom III). W ocenie sądu okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pod kątem badania stanu wiedzy oskarżonego odnośnie do faktu pozornego zatrudnienia oraz faktu posłużenia się przez niego sfałszowanym zaświadczeniem o zatrudnieniu. Analizując wyrachowanie R. D. oraz mając na względzie wiedzę płynącą z doświadczenia zawodowego, z reguły jest tak, że motor przestępnego przedsięwzięcia obiecuje „słupowi” część pieniędzy tylko po to, by ten nie zrezygnował zawczasu i się nie rozmyślił.

Jak zostało wyżej wskazane sąd ocenił materiał dowodowy w postaci dokumentacji bankowej (k. 17) jako rzeczywisty, powstały na skutek czynności bankowych z udziałem A. K., który przedłożył sfałszowane zaświadczenie o zarobkach, a następnie podpisał wniosek o kredyt na kwotę 20 tys. zł. Co symptomatyczne oskarżony we wniosku podał, że mieszka na co dzień w W., ma mieszkanie własnościowe, a w rzeczywistości przebywał przecież we W. i to nie w mieszkaniu, a celi mieszkalnej w warunkach izolacji. Oskarżony nic o tej okoliczności nie wspomniał.

Sąd w pełni przyznaje walor wartościowego materiału dowodowego, wspomnianej wcześniej, pisemnej opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k. 442-456 tom III), jeżeli chodzi zarówno o wybór i przyjęcie powszechnie uznanej metody badawczej, jak i operowanie jasnymi wywodami z przedstawieniem klarowności wniosków końcowych. W ocenie sądu, opinia pisemna jest spójna, czytelna, jasna, pełna i bezsprzeczna. Sąd nie uznał, że zachodzą podstawy do wezwania biegłego na rozprawę lub zobowiązanie go do sporządzenia kolejnej opinii uzupełniającej w trybie art. 201 k.p.k. Opinia ta nie była kwestionowana przez strony. Z opinii wynika, że zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach zostało wystawione (podrobione) przez M. D. (1).

Materiał porównawczy, służący do sporządzenia opinii, został zebrany w sposób prawidłowy, rzetelny i zgodny z wymogami prawa procesowego, był on pełny do potrzebnej analizy i stanowił podstawę do wyciągnięcia następczych wniosków.

W podobny sposób należy ocenić opinie sądowno-psychiatryczną odnośnie oskarżonej (k. 407-409). Biegłe są uznanymi autorytetami w swojej dziedzinie, wywody opinii oparły na rzetelnym wywiadzie z oskarżoną i dokumentacji, wnioski końcowe są przejrzyste, sama zaś opinia – jasna, pełna i bezsprzeczna. Z tych samych walorów, co opinia sądowno-psychiatryczna korzysta opinia sądowno-lekarska odnosząca się do stanu zdrowia oskarżonego R. D. (k. 732-734).

Materiał dowodowy z dokumentów sąd zaliczył w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. (k. 1395-1395v. oraz k. 1435 tom VIII). Poświadczony odpisy kserokopie wyroków co do A. K. i R. D. nie były kwestionowane, podobnie jak ujawnione karty karne. Są to dokumenty urzędowe, z których wynika określony stan prawny odnośnie wcześniejszego trybu życia oskarżonego. Nie budziły żadnych zastrzeżeń, co do swej prawdziwości i rzetelności pozostałe ujawnione na w/w kartach, a nieomówione dotąd dokumenty z czynności procesowych na etapie postępowania przygotowawczego: protokoły zatrzymania osoby, protokoły przeszukania itp. Zostały sporządzone zgodnie z procedurą przez właściwe podmioty, odzwierciedlają obraz czynności faktycznych, w tym czas i miejsce zatrzymania oskarżonych. Również pozostały materiał, na podstawie którego sąd nie czynił ustaleń faktycznych, nie był przez strony kwestionowany.

Odpowiedzialności karnej z art. 286 § 1 k.k. podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego czynu.

W ocenie sądu, działalność oskarżonych w dniach 12 i 13 lipca 2011 r. w odniesieniu do dwóch wizyt A. K. w placówce (...) stanowiła jeden czyn ujęty w kwalifikacji złożonej z art. 13 § 1 k.k. w art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Nie sposób bowiem przyjąć, że oskarżony A. K. użył dokumentu, określonego w art. 273 k.k., a więc dokumentu wytworzonego zgodnie z art. 271 § 1 k.k. lub art. 272 k.k. Niewątpliwym jest to, że oskarżeni D. obejmowali swoją świadomością i zamiarem wszystkie czynności sprawcze, których dokonał A. K.. Równie niewątpliwym jest, że to oskarżona M. D. (1) wystawiła oskarżonemu zaświadczenie o zarobkach, działając wspólnie i w porozumieniu z R. D.. Jednakże dla bytu przestępstwa z art. 273 k.k. konieczne jest posiadanie statusu podmiotu tego czynu, czego w odniesieniu do oskarżonej M. D. (1) nie można powiedzieć. Przystępstwo tzw. fałszu intelektualnego z art. 271 § 1 k.k. jest przestępstwem indywidualnym, co oznacza, że może je popełnić ściśle określony podmiot, a więc funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu. Pojęcie osoby uprawnionej do wystawienia dokumentu należy interpretować wąsko, obejmując nim wyłącznie te osoby, które na mocy szczególnej regulacji otrzymują prawo do sporządzenia dokumentu, któremu podobnie jak w przypadku dokumentów sporządzanych przez funkcjonariuszy, przysługuje cecha zaufania publicznego. Źródłem uprawnienia może być norma prawna o charakterze generalnym, wyrok sądowy lub inna decyzja organu władzy państwowej. Uprawnienia, o którym mowa w art. 271 k.k. nie sposób też utożsamiać z pojęciem upoważnienia. To ostatnie ma bowiem szerszy zakres znaczeniowy i obejmuje wszelkie umocowanie do wystawienia dokumentu, przy czym źródłem owego umocowania jest kompetencja samego mocodawcy, bez względu na publicznoprawny czy też cywilnoprawny charakter owego umocowania” (W. Wróbel, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze 2006, LEX/el. teza 5). Uprawnienie innej osoby, o jakiej mowa w art. 271 § 1 k.k., do wystawiania dokumentów, jest uzupełnieniem kompetencji funkcjonariusza publicznego i nie jest równoznaczne z ogólną możliwością uczestniczenia w czynnościach prawnych i sporządzania tam różnych oświadczeń. Chodzi tu zatem o taki podmiot, który na mocy ściśle określonej, szczególnej delegacji wynikającej z przepisów prawa, wystawia na rzecz innej osoby dokument odnośnie okoliczności mających znaczenie prawne (wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2013 r., II KK 97/13, LEX nr 1299165). Z wystawieniem dokumentu w rozumieniu art. 271 § 1 k.k. mamy do czynienia wówczas, gdy osoby go sporządzające, nawet jeśli nie są funkcjonariuszami publicznymi, to realizują w ten sposób wynikające z przepisów uprawnienie do sporządzenia dokumentów, które odnoszą skutki także w sferze publicznej (wyrok SN z dnia 15 marca 2013 r., V KK 433/12, LEX nr 1300043). W związku z tym należy przyjąć, że oskarżona M. D. (1) podrabiając zaświadczenie o zarobkach nie wystawiła dokumentu w rozumieniu art. 271 § 1 k.k., nie była więc „inną osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu”.

Czyn oskarżonych niewątpliwie nosił również znamiona art. 297 § 1 k.k., który stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten, kto w celu uzyskania dla siebie lub kogo innego, od banku kredytu, przedkłada podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument albo nierzetelne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego. Ta złożona, kumulatywna kwalifikacja prawna dotyczy więc godzenia przez oskarżonych w różne dobra prawem chronione: mienie oraz wiarygodność obrotu gospodarczego. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie przepis art. 297 k.k. służy do kryminalizacji zachowań na

przedpolu naruszenia dóbr prawnych chronionych przez art. 286 k.k., jest przestępstwem o charakterze formalnym, dla jego realizacji nie jest konieczne wystąpienie skutku w postaci uzyskania kredytu, a tym bardziej zaistnienia szkody majątkowej (wyrok SA w Warszawie z dnia 24 czerwca 2013 r., II AKa 188/13, LEX nr 1342397). Dodać należy, że kumulatywna kwalifikacja z art. 297 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. ma miejsce jedynie wówczas, gdy sprawca w celu, o jakim stanowi art. 297 § 1 k.k., używa dokumentu jako autentycznego, który sam podrobił, zaś dla oddania całej zawartości bezprawia konieczne jest powołanie w podstawie skazania obu przepisów przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. (tak: wyrok SA w Katowicach z dnia 7 marca 2013 r., II AKa 25/13, LEX nr 1341980). Podobne zapatrywanie wyraził ten sam Sąd w wyroku z dnia 24 marca 2011 r. (II AKa 49/11, LEX nr 846493): „Zbędna jest kumulatywna kwalifikacja prawna przestępstwa z art. 297 § 1 k.k. oraz z art. 270 § 1 k.k., jeżeli kredytobiorca wyłącznie przedstawia sfałszowane dokumenty, a sam w ich fałszowaniu, wytwarzaniu nie bierze udziału. Skoro bowiem kredytobiorca działając w myśl art. 297 k.k. przedkłada takie dokumenty, to oczywistym jest, że w ten sposób się nimi posługuje. Mimo werbalnej różnicy w określeniu czynności przedstawia i posługuje istota tego działania jest tożsama. W każdej z nich następuje wprowadzenie takiego sfałszowanego dokumentu do obrotu. Natomiast w sytuacji, gdy przedstawiony dokument, którym posługuje się sprawca został uprzednio przez niego podrobiony, sfałszowany, wówczas dla oddania pełnej zawartości kryminalnej czynu należy kumulatywnie zakwalifikować go jako przestępstwo z art. 297 § 1 k.k. i z art. 270 § 1 k.k.” Sąd rejonowy podziela powyższe zapatrywania, stąd uznał, że wystarczającym będzie poprzestanie w stosunku do oskarżonych na kwalifikacji złożonej jedynie z art. 286 § 1 k.k. (oczywiście w formie stadialnej usiłowania) oraz art. 297 § 1 k.k. W ocenie Sądu, oskarżony K. fizycznie, lecz przy intelektualnym instruktażu i wsparciu oskarżonych R. D. i M. D. (1), którzy z nim jeździli do (...)–u, wspólnie i w porozumieniu przedłożyli fałszywe oświadczenie o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego – zaświadczenie o zarobkach (k. 17), które potwierdzało pozorną, a więc w świetle prawa cywilnego nieważną umowę o pracę oraz nieprawdziwy fakt wykonywania przez tego pierwszego obowiązków pracowniczych i uzyskiwania z tego tytułu wynagrodzenia. Oskarżeni obejmowali zatem zamiarem bezpośrednim wszelkie znamiona strony przedmiotowej czynów z art. 286 § 1 i art. 297 § 1 k.k.

Należy stwierdzić, że oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie (jak stwierdził K., część z nich miała iść na „rozwój działalności firmy”, czemu sąd nie daje wiary, część zaś na remont mieszkania matki), albowiem rzeczą niewątpliwą było ich założenie, że uzyskają kredyt. Sąd ustalił i przyjął, że celem osiągnięcia korzyści majątkowej, której jednak nie osiągnęli było uzyskanie środków pieniężnych od (...).

Oskarżeni usiłowali doprowadzić pracowników do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Niekorzystne rozporządzenie mieniem jako znamię strony przedmiotowej typu czynu zabronionego, określonego w art. 286 § 1 k.k. jest to taki stan, który z punktu widzenia aktualnej sytuacji majątkowej (tj. istniejącej w chwili wykonywania czynności prawnej, czy innej czynności faktycznej), powstałej w wyniku podjętych przez pokrzywdzonego czynności, powoduje negatywne konsekwencje w szeroko pojętej sferze majątkowej pokrzywdzonego (zob. A. Preibisz, Niekorzystne rozporządzenie mieniem jako znamię oszustwa z art. 286 § 1 k.k., Prok. i Pr. 10/2005, s. 78 i n.). Na tle sprawy niniejszej kwestią niewątpliwą jest, że z punktu widzenia interesów majątkowych pokrzywdzonego (...)–u Wspólnota) można z całą odpowiedzialnością ustalić, że został on „niemal” doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, albowiem udzieliłby kredytu, będąc wprowadzony w błąd co do zdolności majątkowej oskarżonego K., gdyby pracownicy tej placówki nie podjęli dalszych czynności weryfikujących wnioski i złożone dokumenty. Przypomnijmy też, że już po złożeniu dokumentacji przez A. K., M. K. w rozmowie telefonicznej z A. W. potwierdziła dane co do zatrudnienia i zarobków. Trzeba też podnieść, że błędem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. jest fałszywe wyobrażenie, czyli urojenie lub nieświadomość, dotyczące faktów, zjawisk, stosunków, okoliczności dotyczących osób, jakości, liczby i wartości rzeczy, a także istniejących przepisów prawnych. W konsekwencji można wyróżnić, jako relewantne z punktu widzenia znamion przestępstwa oszustwa, następujące odmiany błędu: błąd co do osoby, błąd co do rzeczy oraz błąd co do zjawiska i zdarzenia (D. Pleńska, O. Górniok [w:] System prawa karnego..., s. 416 i n.; J. Bednarzak, Przystępstwo oszustwa..., s. 42-52; wyrok SN z 2 grudnia 2002 r., IV KKN 135/00, LEX nr 74478). Błąd odnosił się, zdaniem Sądu, do oceny intencji oskarżonych w mniemaniu pokrzywdzonego i przekonania o rzetelności majątkowej A. K..

Jak zostało wyżej już kilkakrotnie zauważone, oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu. Nie musieli oni bezpośrednio wszyscy wykonywać czynności sprawczych, istotne jest to, że czynił je jeden z nich (K.), zaś pozostali wnieśli bardzo istotny wkład w jego bezpośrednie przedsięwzięcie (wykorzystanie naiwności oskarżonego i jego łatwowierności przez R. D., uzgodnienie planu, przemyślenie go, w końcu wystawienie nieprawdziwego zaświadczenia, szybka rejestracja w ZUS, załatwienie pośrednika celem uwiarygodnienia przedsięwzięcia, w końcu wożenie oskarżonego samochodem po mieście).

Oskarżeni zmierzali bezpośrednio do dokonania oszustwa, lecz skutek ten nie nastąpił z uwagi na negatywną weryfikację dokumentacji dokonaną przez pracownika (...) i w konsekwencji zawiadomienie organów ścigania oraz zatrzymanie. Zdaniem sądu obrane przedsięwzięcie przestępcze in concreto było usiłowaniem udolnym, lecz nieudanym, tzn. obiektywnie możliwym do wykonania. Brak jest podstaw do twierdzenia, że mamy do czynienia z usiłowaniem nieudolnym, skoro Policja domyślała się o przestępstwie, zaś sam kredyt nie zostałby wypłacony. Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1976 r., I KR 196/76 (OSNKiW 1977, z. 6, poz. 61 z pozytywną glosą W. Woltera, Nowe Prawo 1977, z. 12, s. 1706 i nast.) usiłowanie nieudolne zachodzi tylko wówczas, gdy działanie sprawcy jest od samego początku skażone takim błędem, że w konkretnych warunkach nie może ono doprowadzić do realizacji przestępstwa, gdyż z obiektywnego punktu widzenia nie zagraża żadnemu dobru chronionemu prawem. „Nie można mówić o usiłowaniu nieudolnym wówczas, gdy w momencie wszczęcia działania sprawcy dokonanie przestępstwa było obiektywnie możliwe (...), a dopiero później – w wyniku włączenia się niesprzyjających okoliczności realizacja zamiaru sprawcy okazała się niemożliwa ze względu na brak przedmiotu nadającego się do dokonania przestępstwa lub ze względu na to, że okazało się, iż sprawca użył środka nie nadającego się do wywołania zamierzonego skutku. W takim bowiem wypadku usiłowanie jest udolne, a jedynie z przyczyn obiektywnych sprawcy nie udało się zrealizować swojego zamiaru”. Sąd rejonowy w pełni aprobuje to zapatrywanie.

W kwestii wymiaru kary należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

Sąd wymierzył oskarżonemu R. D. karę 3 lat i 6 miesięcy bezwzględnej pozbawienia wolności, która mieści się w granicach dolnego zagrożenia ustawowego, na co wpłynęła przede wszystkim ocena co do przyjęcia jego dominującej roli w przestępstwie. Sąd wymierzając tę karę kierował się w pierwszej kolejności dyrektywą sprawiedliwościową, która w ocenie Sądu, ma priorytet przy dokonywaniu sędziowskiego wymiaru kary. Zdaniem Sądu, jedynie kara w jej bezwzględnej wymiarze spełni cele sprawiedliwościowe, bo jak można tolerować sytuację, gdy ten sam sprawca, wielokrotnie zresztą karany, wraca na przestępczą ścieżkę, popełniając podobny czyn. Kara ma też w zamiarze sądu zadośćuczynić naruszonemu porządkowi prawnemu i dotknąć oskarżonego bezpośrednio, spełniając zadania indywidualno-prewencyjne. Sąd dostrzega również w wymiarze kary potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, poprzez budowanie pozytywnych relacji, w tym wypadku, relacji gospodarczych, opierających się na wzajemnej lojalności, uczciwości i sumienności w wywiązywaniu się z zobowiązań kontraktowych. Dyrektywa prewencji ogólnej, która powinna dotknąć przede wszystkim krąg potencjalnych sprawców podobnych czynów, ma jak najbardziej zastosowanie przy sądowym wymiarze kary w tym jednostkowym przypadku. Jeżeli zaś chodzi o prewencję indywidualną, należy w tym miejscu wskazać, że zastosowanie kary izolacyjnej wywoła u oskarżonego refleksję co do opłacalności popełniania przestępstw i niewątpliwie skłonił go do zaniechania wchodzenia na przestępczą ścieżkę w przyszłości.

Zdaniem Sądu, stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego jest znaczny. Na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 115 § 2 k.k.) wpłynęły następujące okoliczności: znaczna postać zamiaru bezpośredniego, który towarzyszył oskarżonemu, potencjalnie wysoka szkoda, która mogła zostać wyrządzona (20 tys. zł), motywacja, której treścią było przekonanie o tym, że w razie powodzenia przestępczej akcji, oskarżony otrzyma pieniądze (i pewnie tak by się stało, że R. D. „zgarnąłby” całość, mając na względzie chociażby podobne sytuacje w wypadku P. W.), nieczne wykorzystanie innych osób, działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi oskarżonymi w wykonaniu wcześniejszego planu.

Na znaczny stopień winy wpłynęła z kolei znaczna postać zamiaru bezpośredniego oraz beztraska i wyrafinowana postawa karanego już oskarżonego w aspekcie dania posłuchu zakazom prawa. Podkreślić trzeba, że oskarżony

był już karany za umyślne przestępstwa podobne, stopień jego winy zwiększał więc fakt, że doskonale zdawał sobie sprawę, że popełnia po raz kolejny przestępstwo umyślne. Dotychczasowa postawa oskarżonego, a przede wszystkim wskazana uprzednia karalność, nakazuje stwierdzić głęboką demoralizację oskarżonego, która rzutuje na stopień winy. Sąd podzielił wprawdzie pogląd, iż brak jest niewątpliwie podstaw do automatycznego przypisywania recydywście (oczywiście nie w rozumieniu recydywy z art. 64 k.k.) zwiększonego stopnia winy, jednakże sąd powinien jednocześnie za każdym razem ustalać, czy można sprawcy przypisać zwiększoną winę z uwagi na rodzaj i okoliczności poprzednich przestępstw oraz otrzymanie przez sprawcę ostrzeżenia w postaci poprzednich skazań (zarzut, że sprawca nie potraktował poprzednich skazań jako stosownego ostrzeżenia). Zwiększona wina u oskarżonego wynika więc z tego, że nie docenił on, a w konsekwencji nie uszanował ostrzeżeń, zlekceważył dodatkowe fakty w postaci uprzedniego ukarania i odbycia kary. Sąd stanął na stanowisku, że w przedmiotowej sprawie, analizując stosowną proporcję dolegliwości kary do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, nie może być mowy o warunkowym zawieszeniu wykonania kary. W tych warunkach zarówno ze względów zapobiegawczych, jak i wychowawczych kara wymierzona oskarżonemu powinna być odpowiednio surowa.

Obok kary pozbawienia wolności sąd wymierzył oskarżonemu R. D. karę grzywny w ilości 300 stawek dziennych po 10 zł każda na tych samych zasadach wymiaru kary, które zostały omówione wyżej. Orzekając w tej kwestii Sąd uwzględnił fakt, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu zabronionego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego „korzyścią majątkową – stanowiącą cel działania sprawcy – jest każde przysporzenie majątku sobie lub innej osobie albo uniknięcie w nim strat, z wyjątkiem jedynie tych wypadków, gdy korzyść taka przysługuje sprawcy lub innej osobie zgodnie z istniejącym w chwili czynu stosunkiem prawnym (uchwała Izby Karnej SN z 30.01.1980 r., VII KZP 41/78, OSNKW 1980, nr 3, poz. 24). Wymierzając oskarżonemu grzywnę Sąd najpierw określił liczbę stawek dziennych grzywny, kierując się przy tym wspomnianymi wyżej dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 53 § 1 k.k. Ustalając natomiast wysokość poszczególnych stawek dziennych Sąd uwzględnił dochody sprawcy, jego warunki rodzinne, osobiste, stosunki majątkowe, jak i możliwości zarobkowe, zwłaszcza te ostatnie.

Okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary były przede wszystkim powrót na przestępczą ścieżkę w stosunkowo młodym wieku, poważny stopień demoralizacji oskarżonego, przejęcie dominującej roli w przestępnym procederze, nagminność podobnych przestępstw na obszarze kraju, W. i U., tj. działań ukierunkowanych na łatwy i szybki zys oszukańczy kosztem innych, przyjęcie na siebie dominującej roli w przestępstwie oraz znaczna dezaprobatą społeczną dla podobnych zachowań. Sąd nie doszukał się żadnych okoliczności łagodzących.

Okoliczności wpływające obostrzająco na wymiar kary, wskazane powyżej, nakazują wymierzyć oskarżonemu karę bezwzględnej pozbawienia wolności. Wobec ujawnienia powyższych okoliczności przedmiotowo-podmiotowych czynu Sąd uznał, że oskarżonego należy wciąż wychowywać w ramach reżimu więziennego. Izolowanie oskarżonego od społeczeństwa jest w ocenie sądu celowe i współmierne do czynu, który popełnił w ustalonych przez sąd okolicznościach. Zdaniem sądu, jedynie taka forma reakcji państwa na zachowanie oskarżonego wpłynie na to, aby przyspieszyć u niego wskazane wyżej pozytywne procesy myślenia odnośnie odpowiedzialności za siebie i swoich najbliższych.

Sąd na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu R. D. okres jego zatrzymania, które stanowi rzeczywiste pozbawienie wolności w rozumieniu art. 63 § 1 k.k. w dniach od 13 lipca 2011 r. (godz. 11:35) do 14 lipca 2011 r. (godz. 12:55).

Uznając winę oskarżonego A. K. sąd wymierzył mu karę 9 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd nie wymierzał, podobnie jak pozostałym oskarżonym kary grzywny, albowiem A. K. na co dzień przebywa w zakładzie karnym. Orzekając w przedmiocie dolegliwości kryminalnej sąd uznał, że kara za przypisane oskarżonemu K. przestępstwo powinna być w pierwszym rzędzie adekwatna do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości czynu. Sąd uwzględnił poprzednią karalność oskarżonego, która stanowi niebagatelną okoliczność obciążającą. Oskarżony mimo dobrych wyników resocjalizacji wpadł w sidła chęci szybkiego zysku, do czego przyczynił się w dużej mierze R. D.. Była o tym już wielokrotnie mowa w powyższych partiach uzasadnienia. Pomimo tego sąd uznał jednak, że jedynie

kara bezwarunkowego pozbawienia wolności spełni cele kary wobec oskarżonego A. K., który przecież stanowił pierwszoplanową postać jeśli idzie o podejmowanie czynności wykonawczych w ramach złożonego przestępstwa. To on był w banku, on składał wnioski, on przedkładał zaświadczenie.

Sąd miał na względzie wyrażone w art. 53 k.k. ogólne i szczególne dyrektywy jej wymiaru. W szczególności Sąd baczył, aby zachować adekwatność pomiędzy wymierzoną karą, a stopniem winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa.

Zdaniem Sądu, stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny. Na stopień ten wpłynęła ocena następujących elementów: postać zamiaru nakierowanego na chęć łatwego i szybkiego zysku w czasie przepustki z zakładu karnego, motywacja, która zasługuje na potępienie, okoliczności popełnienia przestępstwa wyrażające się w wykorzystaniu dobrej woli i zaufania kontrahenta. Na stopień społecznej szkodliwości czynu wpłynęła też wysokość potencjalnej szkody poniesionej przez pokrzywdzonego.

Na znaczny stopień winy wpłynęła uprzednia karalność oskarżonego za najpoważniejsze przestępstwo przeciwko życiu.

W ocenie Sądu, nałożona kara jest adekwatna do powagi czynu (stopnia winy i społecznej szkodliwości), jak również spełnia przede wszystkim względy ogólnoprewencyjne – z pewnością dotrze do subkultury więziennej, której członkowie powinni uważać korzystając z przepustek oraz po opuszczeniu murów zakładu karnego i baczyć, by nie wkroczyć na ścieżkę, która ich sprowadzi tam z powrotem. Zdaniem sądu, wymierzona kara spełni też względy indywidualnoprewencyjne, wywoła z pewnością refleksję u oskarżonego na temat własnego, dość nieprzemyślanego i w gruncie rzeczy naiwnego postępowania.

Jako okoliczności wpływające obciążająco na wymiar kary wobec oskarżonego należy wymienić działanie wspólnie i w porozumieniu, uprzednią karalność za zabójstwo oraz nagminność podobnych zachowań. Jediną okolicznością łagodzącą jeśli idzie o tego oskarżonego była jego naiwność, że przestępstwo się powiedzie.

Sąd na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu A. K. okres jego zatrzymania, które stanowi rzeczywiste pozbawienie wolności w rozumieniu art. 63 § 1 k.k. w dniach od 13 lipca 2011 r. (godz. 11:30) do 14 lipca 2011 r. (godz. 10:20).

Sąd wymierzył oskarżonej M. D. (1) karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby oraz karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych po 10 zł każda. Kary mieszczą się w granicach dolnego ustawowego zagrożenia i stanowią wynikową okoliczności obciążających, powagi przestępstwa oraz postawy oskarżonej przed sądem.

Wymierzając kary (pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz grzywnę) sąd kierował się w pierwszej kolejności dyrektywą sprawiedliwościową. W dalszej kolejności sąd miał na względzie względy ogólnoprewencyjne oraz wychowawcze, które kary mają osiągnąć wobec oskarżonej. Oskarżona swoim postępowaniem podważyła stosunki społeczne poprzez rozerwanie więzów lojalności i uczciwości gospodarczej. Działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Na wymiar kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kary grzywny w wpłynęła przede wszystkim naganna postawa oskarżonej w czasie samego czynu. Oskarżona dała się skusić R. D. do podjęcia szeregu czynności przygotowawczych mających na celu skuteczne wyłudzenie pieniędzy. Zdaniem sądu, jedynie kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz wzmocniona nią dolegliwość finansowa w postaci kary grzywny, będą adekwatne do potencjału winy i społecznej szkodliwości czynów. Kary te zyskają też bez wątpienia społeczną aprobatę i zadośćuczynią społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Przestępstwo oskarżonej nie było błahym występkiem, choć nie było też poważnym. Informacja o wyroku, z pewnością, powstrzyma potencjalnych sprawców podobnych przestępstw, którzy knują przestępne plany wyłudzenia pieniędzy. Dyrektywa prewencji ogólnej powinna więc dotknąć przede wszystkim krąg potencjalnych sprawców podobnych czynów. Ma ona jak najbardziej



zastosowanie przy sądowym wymiarze kar w niniejszej sprawie. W przekonaniu sądu, wymiar kary powinien też dotknąć oskarżoną bezpośrednio i spełnić zadania indywidualno-prewencyjne. Jeżeli zaś chodzi o prewencję indywidualną, należy w tym miejscu wskazać, że Sąd dostrzegł pozytywną prognozę zachowania oskarżonej w przyszłości. Mając na względzie okoliczności z art. 69 § 1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r., a więc względniejszym dla oskarżonej, biorąc pod uwagę obligatoryjność orzeczenia obowiązku probacyjnego po 1 lipca 2015 r., sąd uznaje, że oskarżona nie powróci już na przestępną ścieżkę, które to przekonanie ma wzmocnić groźba zarządzenia wykonania kary w razie podobnych zachowań w okresie 2 lat próby (i dalszych 6 miesięcy) oraz groźba zamiany kary grzywny na zastępczą karę pozbawienia wolności w razie niezapłacenia grzywny. W ocenie sądu, obie kary wywołają u oskarżonej jednoznacznie refleksję co do opłacalności popełniania przestępstw i niewątpliwie skłonią ją do przemyślenia własnej postawy, przewartościowania życia pod kątem dobra rodziny, jak i spowodują konieczność podjęcia pracy zarobkowej.

Stopień społecznej szkodliwości czynu sąd uznał za znaczny. Oskarżona działała wspólnie i w porozumieniu, jej rola nie była przecież podrzędna ani pozaplanowa. Oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim, to ona przecież sfalszowała zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach, to ona spowodowała szybką rejestrację K. w ZUS-ie, ona jeździła z nim do placówki.

Stopień winy w odniesieniu do czynu oskarżonej Sąd uznał z kolei za średni. Przestępstwo, którego dopuściła się oskarżona należy wprowadzić do kategorii przestępstw umyślnych, lecz skończyło się na usiłowaniu. W momencie dokonania czynów zabronionych oskarżona miała niczym niezakłóconą możliwość podjęcia innej decyzji i zachowania się w sposób zgodny z prawem, lecz nie uczyniła tego, będąc pod wpływem R. D., brnęła dalej w ślepią uliczkę.

Okolicznościami obciążającymi wymiar kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem i kary grzywny były: sposób działania, nakierowany na szybki i łatwy zysk oraz nagminność podobnych przestępstw, o której mowa była w odniesieniu do R. D..

Sąd dostrzegł okoliczności łagodzące, a były nimi przede wszystkim współpraca z sądem, złożenie wyczerpujących wyjaśnień w sprawie na etapie postępowania sądowego, dostarczenie dowodu rzeczowego, jak również wspomniana pozytywna prognoza oraz fakt, że przez związanie się z oskarżonym R. D. i jego następcze działanie wobec niej, oskarżona podpadła na zdrowiu i straciła dobry kawałek życia, a teraz – co było widoczne na sali rozpraw – próbuje je odbudować, co warte docenienia.

Zdaniem Sądu, kara wymierzona w maksymalnie dolnych granicach ustawowego zagrożenia, o których mowa w art. 286 § 1 k.k. (6 miesięcy pozbawienia wolności), albowiem ten przepis stanowił podstawę wymiaru kary zgodnie z art. 11 § 3 k.k., połączona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres maksymalnie niski 2 lat próby, jak również wymierzona w dolnych granicach kara grzywny (100 stawek dziennych po 10 zł każda) będą adekwatne do całokształtu okoliczności związanych z sądowym wymiarem kary. Sąd uznał, że oskarżona posiada możliwości zarobkowe. Jest osobą w sile wieku, zdolną do pracy. Konieczność zapłaty grzywny winna zmotywować ją do kontynuowania pracy zarobkowej.

Sąd na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonej okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w rozumieniu art. 63 § 1 k.k. w dniu od 13 lipca 2011 r.

Sąd orzekł również o dowodach rzeczowych. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie na k. 77v. pod poz. 1-5, albowiem służyły one do popełnienia przestępstwa, były środkiem do celu uzyskania korzyści majątkowej.

Sąd przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów K. F. i M. F. kwotę po 1,392,00 zł. powiększoną o kwotę podatku VAT w obowiązującej stawce tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu. Kwota ta obejmuje jedynie zastępstwo w toku postępowania sądowego, albowiem obrońca udzielał pomocy prawnej z urzędu na tym etapie. Sąd przyznał koszty zgodnie z przepisami § 14 ust. 1 pkt 4 i § 16 dawnego Rozporządzenia z dnia 28 września

2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd zwolnił oskarżonych, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., od ponoszenia kosztów sądowych, określając że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa. U podstaw tego rozstrzygnięcia wobec oskarżonego K. leżały względy czysto pragmatyczne, a mianowicie duże prawdopodobieństwo, że tych kosztów nie udałoby się ściągnąć w drodze egzekucji, zaś wobec pozostałych oskarżonych zasady słuszności.

Stąd też, orzeczono jak w sentencji wyroku.